

# SŁOWO

WILNO, Wtorek 19 grudnia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarte od godz. 8 do 4. Telefon: Redakcji—17-52. Administracji—228.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepczyckiego — A. Laszuk.  
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 KROKIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
 KLECK — Sklep „Jedność”.  
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.  
 LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jawnińskiego.  
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
 R. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowka.  
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
 PODBRÓDZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz  
 PINKA — Księgarnia Polska — St. Bednarski  
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 16.  
 SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
 ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 7.  
 SZARAKOWSZCZYZNA, M. Mindel, skład apte czny.  
 WOLOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy  
 WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa wliczona w cenie. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy na stronie 2-iej i 8-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ra dowodowego 20 gr.

## Wileńskie życie kulturalne w świetle statystyki

Niezmiernie pożyteczną i bardzo ciekawą publikacją jest Rocznik Statystyczny Wilna, redagowany przez p. Teodora Nagurskiego. Ukazał się w tych dniach trzeci tom Rocznika, uwzględniający dane do roku 1931 włącznie.

Jak w świetle cyt. wygląda życie kulturalne? Przedewszystkiem: jaki jest stosunek wilanin do książki i wogóle do słowa drukowanego?

Biblioteki wileńskie w liczbie około 40 (brak w wykazie bibliotek Instytutu Badań Europy Wschodniej, Warsz. T-wa Ubezpieczeń i, prawdopodobnie, wielu innych) — miały w roku 1931 — 1.180.751 książek. Liczba imponująca. Nad wszystkimi Bibliotekami góruje Bibliot. Uniwersytecka, posiadająca 508.402 tomów. Dalej idą: Bibl. im. Wróblewskich — 150.852 t., Zakładowe i seminaryjne USB — 85.131 t., T-wa Przyjaciół Nauk — 77.321 t., Rzym. - kat. Seminarjum Duch. — 65.000 i t. d. Najmniejszą z zarejestrowanych bibliotek jest Bibl. T-wa Uniwersytetu Robotniczego, posiadająca zaledwie 395 t.

Sprawa księgozbiorów nie jest należyście uporządkowana.

Są dość znaczne biblioteki, wcale nie zarejestrowane. Nie uwzględnia się wcale bibliotek prywatnych, nieraz wielkiej wartości.

Jak wielka jest liczba abonentów, korzystających z publicznych i społecznych bibliotek? Rocznik nas informuje: 11.892.

Tego jest stanowczo za mało!.. Rzecz jasna, iż statystyka nie może udzielić danych bezwzględnie ścisłych, wahania muszą być, ale nawet jeżeli podana liczba zwiększy dwukrotnie, i wówczas jeszcze będzie za mało stałych czytelników w książek, korzystających z bibliotek.

Zastanawiająca jest statystyka, dotycząca Biblioteki Uniwersyteckiej. W r. 1931 Biblioteka ta miała 2.636 abonentów. Byli nimi studenci i profesorowie USB oraz osoby bezpośrednio z Uniwersytetem nie związane. Ale wyobraźmy sobie nawet, że abonentami Bibliot. Uniwersyteckiej byli sami akademicy, — i wówczas obraz będzie mało budujący, gdyż w r. 1930/31 na Uniwersytecie było 3618 studentów, w roku zaś 1931/32 — 3.887. Bardzo pokazuje ilość studentów do Biblioteki Uniwersyteckiej nie zagląda wcale: wystarczą jej biblioteki zakładów, a może tylko kilkanaście podręczników!..

Zauważmy wreszcie, iż w liczbie 11.892 abonentów wszystkich bibliotek wileńskich jest młodzieży szkolnej 3.391 osób, a stan naszego czytelnictwa nie okaże się zbyt świetny!..

Czy wilaninie nie czytają książek? — Ach, skądże takie przypuszczenie! Nietylko czytają, ale nawet wydają! W r. 1931 wydano w Wilnie 1096 publikacji!..

Możnaby było cieszyć się z tego, ale cóż, kiedy w tej liczbie jest 433 ulotki, 405 broszur i tylko 162 książki, zawierające ponad 64 stron. Wilno jest poważne: na jedną publikację literacką przypada (w przybliżeniu) jedna charakteru religijnego, dwie naukowe i pięć polityczno-społeczno-informacyjnych!..

Czem Wilno może zadziwić, to ilością czasopism: było ich w r. 1931 aż dziewięćdziesiąt sześć!.. W tem dziesięć dziełników polskich, jeden rosyjski i pięć żydowskich i hebrajskich; — jeden litewski dwutygodnik; — tygodników: polskich — 4, białoruskich — 2, żyd. i hebrajskich — 3; dwutygodników: polskich, białoruskich i żydowskich po 2, litewski — 1, miesięczników: polskich 24 (skład się aż tyle było?), białoruskich — 5, żyd. i hebr. — 3, litewskich — 2, rosyjskich — 1; wreszcie czasopism, ukazujących się co dwa miesiące, co kwartał i nieperiodycznych było: polskich — 19, białoruskich — 4, rosyjskich — 1 oraz żyd. i hebr. — 3.

Możnaby urządzić konkurs zawodowych dziennikarzy i literatów: kto potra-

fi wymienić chociażby czwartą tylko część tych tajemniczych czasopism, zasłużył na złoty medal. Pod względem ilości czasopism, Wilno wygląda imponująco, pod względem jakości.....

Nie zanadto korzysta Wilno z bibliotek, czytuje czasopisma, o których nawet zawodowcy nie wiedzą, no i... słuchają radia!..

Jak jest z tem radjem, na które musimy wciąż narzekać? W r. 1931 było 6083 abonentów. Ludności w Wilnie w r. 1931 było — 193.337. Nawet dziesiąta część mieszkańców nie posiada tanich radij odbiorników!.. Co gorsze, ilość radij abonentów stale się zmniejsza, choć właśnie w r. 1931 przybyło 39 nowych abonentów. W roku 1926, w roku założenia radijostacji, było 268 abonentów, w r. 1927 — 1.273, w r. 1928 — 6.644. Od tego czasu zaczyna się spadek: w r. 1929 jest 6.365 abon., w r. 1930 — 6.044, w r. 1931 — 6.083.

Jak jest w roku bieżącym?... O tem do wiemy się za dwa lata!.. Przynajmniej jednak można, iż sytuacja nie zmieniła się na lepsze!..

I z radjostuchaczami w Wilnie nie jest świetnie, jeżeli nie uwzględniamy nigdzie nie zarejestrowanych radijopajęczarzy, — może więc teatr jest w Wilnie beniaminkiem?

Teatry wileńskie pracują intensywnie. W r. 1930 Pohulanka z Letnim dały 374 przedstawień, Lutnia — 78, w r. 1931 Pohulanka i Letni — 405 przedstawień, Lutnia — 34. Liczba widzów na Pohulance i w Letnim w r. 1930 — 143.771, w r. 1931 — 139.098. W Lutni w r. 1930 — 123.770, w r. 1931 — 94.208.

Ponieważ teatry wileńskie wówczas znajdowały się pod wspólną dyrekcją, należy uwzględnić tylko liczby ogólne i nad nimi się zastanawiać. Nasuwają się ciekawe spostrzeżenia. Oto w r. 1930 we wszystkich wileńskich teatrach było 267.541 widzów, z nich 24.894 korzystało z ulgowych biletów, zaś 4.579 z biletów bezpłatnych!..

W roku 1931 było 233.306 widzów, — a więc mniej, niż w roku poprzednim, natomiast liczba biletów ulgowych wzrosła niepomniernie, bo stanowiła 90.945. Bezpłatnych biletów w tym roku wydano — 13.694.

Bezpłatne bilety w tak wielkiej ilości dowodzą filantropijnej działalności teatrów, które całe przedstawienie ofiarowały na rzecz różnych instytucji, na bezrobotnych i t. d.

Tak czy owak, wilanianie lubią teatr, szczególnie, jeżeli można otrzymać bilet ulgowy lub bezpłatny.

W roku 1931 trzy wileńskie teatry miały więc ogółem 233.306 widzów. W tymże roku jedenaście wileńskich kin, miało 2.297.354 widzów!..

Tak wygląda wileńskie życie kulturalne w świetle statystyki!..

W. Charkiewicz.

## Przeciwko inflacji w St. Zjednoczonych

DEKLARACJA PROFESORÓW UNIWERSYTETU W PRINCETOWN.

NEW YORK. PAT. — Opinia publiczna Stanów Zjednoczonych bardzo żywo reaguje na eksperymenty gospodarcze prezydenta Roosevelta.

Ocena jednak jego posunięć gospodarczych i finansowych jest różnolita, a czasem nawet biegunowo przeciwna. Ostatnio 10 profesorów uniwersytetu w Princeton pod przewodnictwem prof. Kemmerera podpisało deklarację, protestującą przeciwko ewentualnej inflacji waluty.

W proteście tym stwierdza się między innymi, że inflacja byłaby szkodliwa dla kraju, że z powodu inflacji ucierpieliby nawet robotnicy, których zarobki wzrastałyby o wiele wolniej, niż ceny, dalej straciłby posiadacze polis ubezpieczeniowych, zakłady naukowe, instytucje spo-

## „ANGRIFF” O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM

BERLIN. PAT. — „Angriff” ogłasza obszerny artykuł, poświęcając Marszałkowi Piłsudskiemu. Autor artykułu podkreśla znaczenie przewrotu majowego dla ukształtowania się polskiej myśli politycznej. Mówiąc o okresie przed majowym, autor zaznacza, że czynniki destrukcyjne były wówczas dość silne, by skrepić lub rozbić państwowo-twórcze siły narodu. — Konstytucja marcowa była tylko kopią kompleksów, wyrosłych na obcym gruncie, nie mających nic wspólnego z narodowo-politycznym bytem państwa i charakterem narodu.

KONIEC LOTU ESKADRY GEN. VUILLEMIN

PARYŻ. PAT. — Eskadra gen. Vuillemina, składająca się z 28 samolotów, wyładowała dziś szczęśliwie w Algierze, kończąc swą 40-dniową podróż nad posiadłościami Francji w Afryce. Eskadra przeleciała ogółem 20.000 kilometrów. Raid odbył się naogół bez poważniejszych strat.

Jedynie dwa aparaty w czasie drogi doznały drobnych uszkodzeń przy lądowaniu. Eskadra dokonała dwukrotnego przelotu nad Saharą.

BRAT KREUGERA SKAZANY NA CIĘŻKIE ROBOTY

STOKHOLM. PAT. — Sąd najwyższy skazał Torstena Kreugera, brata słynnego króla żalpaczanego Ivara Kreugera na 12 miesięcy ciężkich robót za oszustwa i narażenie na straty w wysokości półtora miliona koron posiadaczy obligacji jednego z przedsiębiorstw Kreugera.

## TELEGRAMY

GENERAL POTIOREK ZMARŁ.

WIEN. PAT. — W Celowcu (Klagenfurt) zmarł wczoraj, przeżywszy lat 81, emerytowany feldmarszałek byłej armii austriackiej Oskar Potiorek. — Zmarły znany był z tego, że w r. 1914, jako szef rządu Bośni i Hercegowiny, oskarżony był przez koła wiedeńskie o przyczynienie się wskutek niedbalstwa do udania się zamachu na arcyksięcia Franciszka w Serajewie. Na początku wielkiej wojny Potiorek dowodził armią austriacką, operującą na Bałkanach. Armia Potioraka poniosła tam wiele porażek. Ostatnie Potiorek został zdymisjonowany, gdyż wykazał poważne zaburzenia umysłowe.

10 WYROKÓW ŚMIERCI.

LIPSZ. PAT. — Trybunał Rzeszy w Lipsku zatwierdził w dniu wczorajszym 10 wyroków śmierci, wydanych na oskarżonych o napad na schronisko hitlerowców w Duesseldorfie. Ponadto trybunał zatwierdził karę 15-letniego więzienia dla pewnego murarza, oskarżonego o uśmierzanie zabójstwa.

PROBNA JAZDA POCIĄGU MOTOROWEGO.

WARSZAWA. PAT. — W dniu 18 bm. na linii kolejowej Warszawa — Skierniewice obcy Warszawa—Grodzisk odbyła się próbna jazda wloskiego wagonu silnikowego firmy Fiat. — Wagon ten odbywa próbne podróże w różnych państwach europejskich.

W jeździe próbnej wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji z p. ministrem Butkiewiczem na czele, ambasador włoski p. Bastanini, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Komunikacji, inżynierowie-specjaliści oraz przedstawiciele firmy Fiat. Próba wypadła pomyślnie. Maksymalna szybkość jaką wagon mógł rozwinąć, sięgała 147 km. na godzinę.

ZNOWU WINNI „SPECE”.

MOSKWA. PAT. — Pociągnięto tu ostatnio do odpowiedzialności sądowej wielu dyrektorów fabryk i odpowiedzialnych inżynierów w myśl opublikowanego dekretu, każącego wzięciem od lat 5-ciu wzywać za wypuszczenie na rynek produktów w niskim gatunku. Niebawem odbędzie się na proces pracowników fabryki wyrobów jedwabnych w Moskwie oraz garbarni w Symferopolu.

SAMOCHOŃ WPAŁ DO ROWU.

GDANSK. PAT. — Wczoraj na szosie w pobliżu miejscowości Straszyn, na terenie w. m. Gdańska, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód w którym jechało trzech szturmowców narodowo-socjalistycznych, wskutek śliskiej jezdni po 2-krotnym przewróceniu się wpadł do rowu przydrożnego. Wskutek wypadku jeden z jadących szturmowców zginął na miejscu, dwóch zaś jest ciężko rannych.

SAMOBÓJSTWO URZEDNIKA KOSULATU POLSKIEGO W LILLE.

PARYŻ. PAT. — W dniu 18 bm. popełnił samobójstwo urzędnik konsulatu Rzeczypospolitej w Lille 37-letni Władysław Grechowicz. — Zmarły był wysoce cenionym pracownikiem. — Brał żywy udział w życiu miejscowej emigracji polskiej. Zagroźony gruźlicą, od dłuższego czasu cierpiący na neurastenie, która pochłonięła go do rozpaczliwego kroku.

Proces o zniesławienie woj. Lamota

WARSZAWA. PAT. — W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie został ogłoszony wyrok w sprawie Adama Niemcewskiego, o zniesławienie b. wojewody Wiktora Lamota.

Sąd Okręgowy w Warszawie w dniu 21 marca br. skazał Niemcewskiego za zniesławienie w druku na 7 miesięcy aresztu i na karę grzywny 2132 zł. 50 gr., uniemożliwiając go wszakże z zarzutów, dotyczących zniesławienia p. Wiktora Lamota w związku ze sprawą tegoż, toczącą się między nim a ks. Władysławskim.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia wczorajszego wyrok Sądu Okręgowego w części uniemożliwiającej Niemcewskiego uchylił, skazując go za wszystkie wymienione w akcie oskarżenia czynny na łączną karę 6 miesięcy aresztu i karę pieniężną w wysokości 2132 zł. 50 gr. Kara wymierzona Niemcewskiemu podpada pod ustawę amnestyjną. Sąd Apelacyjny w krótkich motywach ustalił, że wszystkie ogłoszone w druku zarzuty Niemcewskiego skierowane przeciwko osobie b. wojewody Lamota były z gruntu fałszywe.

Wyrok w procesie koła wolnomyslicieli

WARSZAWA. PAT. — W dniu 18 bm. w Sądzie Okręgowym ogłoszony został wyrok w sprawie 22 osób, oskarżonych o zorganizowanie na terenie Rembertowa pod Warszawą Koła Wolnomyslicieli, którego zadaniem było werbowanie osób dla akcji o charakterze anty państwowym.

Łącznie z tą sprawą rozpatrywana była sprawa o zamach bombowy, dokonany na tramwaj podczas strajku tramwajowego w Warszawie w listopadzie 1931 roku. Na mocy wyroku główni oskarżeni Jan Pajewski, Ryszard Siudański i Edward Jakubiak, zostali skazani na działalność wyrotową i udział w nagadnie bombowym na tramwaj na karę 6 lat więzienia każdy i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg od 5 — 8 lat.

Pozostali oskarżeni zostali skazani na karę więzienia od 6 lat, do 1 roku i 9 miesięcy, 4 oskarżonych sąd uniewinnił. Skazani pozbawieni zostali ponadto praw obywatelskich na przeciąg od 5 — 8 lat.

## Fuzja organizacji polskich w Ameryce

NEW YORK. PAT. — Sprawa połączenia dwóch wielkich organizacji polskich: Stowarzyszenia Synów Polski i Zjednoczenia Polskiego Narodowego została narazicie pomyślnie załatwiona.

W Polskim Domu w Nowym Yorku podpisano akt połączenia. Tak zw. Sejm połączeniowy odbędzie się w Nowym Yorku w dniu 3 lutego przyszłego roku. W ten sposób z dwóch związków powstaje jedna nowa organizacja polska we wschodnich stanach, która niezawodnie będzie mogła z większą sprawnością i skutecznością służyć sprawie polskiej na obczyźnie.

## OBRADY KOMISJI SEJMOWYCH

Wybory do rad gromadzkich w komisji administracyjnej

WARSZAWA. PAT. — W dniu 18 bm. pod przewodnictwem wicemarszałka Polakiewicza odbyło się posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej, na którym poseł Wierczak złożył sprawozdanie o wniosku posłów Stronnictwa Narodowego i Ludowego w sprawie wyborów do rad gromadzkich. Referent specjalnie zajął się wyborami w powiecie Tomaszowskim województwa lubelskiego i w kilku innych powiatach, oraz przytoczył szereg przykładów rzekomych nadużyć wyborczych. — o wysłuchaniu referatu przystąpiono do dyskusji.

„Pierwszy zabrał głos pos. Wrona ze str. Ludowego, który omówił wybory w powiecie krasnostawskim. Mówca wyraził ubolewanie z powodu używania naczytelstwa do prowadzenia wyborów. Poseł zwrócił się do wiceministra Karska z apelem, aby ukrocił nadużycia.

Z kolei przemawiał wiceminister Karsak, który scharakteryzował rozmiar aktów wyborczych, podkreślając, że wybory odbyły się w zgórą 33.000 gromad i okręgów. Przy wyborach tych działało ponad 100.000 członków komisji wyborczej. Wśród tak dużego zespołu ludzi, rzecz prosta, mogły się trafić jednostki, które niecałkowicie opanowały zadania, wiążące się z stanowiskiem przewodniczących względnie członków komisji. To też w poszczególnych wypadkach mogły istnieć nieznaczne, ale pewne niewłaściwości, które jednak są, lub były przedmiotem badań i w razie stwierdzenia tych niewłaściwości, odnośne wybory podlegały unieważnieniu. Naogół wpływ na całym obszarze 9 województw około 3.600 protestów wyborczych. Uwzględniono dotychczas ponad 460, a w 109 wypadkach władze unieważniły z urzędu wynik wyborów, wskutek stwierdzonych poważniejszych niewłaściwości. Powyższe cyfry świadczą o tem, że w obrzyniejszej większości, bo sięgającej 86 proc. ogółu wypadków, wybory nie zostały przez nikogo zakwestjonowane.

Wobec tego niema żadnego uzasadnienia wniosku, zgłoszonego przez Stronnictwo Narodowe i Str. Ludowe co do generalnego unieważnienia wszystkich aktów wyborczych na całym obszarze, na którym one się odbyły. Wniosek ten zmierza do ogólnienia stosunku wo nielicznych wypadków nadużyć na całym terenie działalności wszystkich komisji. Nie jest on niczem innym, jak kontynuacją tej akcji prawowej, która wszczęła prasa opozycyjna już w pierwszej chwili po zarządzeniu

## W komisji rolniczej

WARSZAWA. PAT. Sejmowa komisja budżetowa obradowała w poniedziałek nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Rolnictwa i reform rolnych i funduszu obrotowego reformy rolnej na rok 1934 — 35.

Sprawozdanie wygłosił pos. Stroyński (BBWR), poczem pos. Kamiński (BBWR) referował budżet funduszu obrotowego reformy rolnej.

Dłuższą mowę wygłosił p. minister rolnictwa i reform rolnych Nakonecznikoff-Klukowski, zwracając m. in. uwagę na fakt, że walkę z kryzysem operujemy wyłącznie na własnych siłach, a posiadając aparat produkcyjny, dostosowany do nowych warunków i niezmierny presyleniem, oraz dzięki zaletom i postawie ludności rolniczej, — można mieć pełną nadzieję, że polskie gospodarstwo rolne wyjdzie z kryzysu obronną ręką. Rząd zwrócił szczególną uwagę na ceny zboża, zwłaszcza żyta. Dzięki tej polityce rolnicy nasi otrzymują za zboże w Polsce ceny przewyższające ceny światowe średnio o 6 — 10 %.

Wywóz zboża ulega coraz ściślejszej regulacji. Podstawy traktatowe w negocjacjach handlowych zostały wzmożone na zasadzie nowej taryfy celnej. Przypuszczać można, że wywóz rolniczy dokonywać się będzie na niewspółmiernie pewniejszych podstawach, niż dotąd.

Po mowie p. ministra rozwinęła się obrona na dyskusja.

Preliminarz Ministerstwa Roln. i fund. obr. przyjęto w drugim czytaniu.

## Posiedzenie francuskiej Rady Obrony Narod.

PARYŻ. PAT. — W sobotę przed południem pod przewodnictwem ministra wojny Dardiera odbyło się posiedzenie Francuskiej Najwyższej Rady Wojennej. O przebiegu posiedzenia nie wydano żadnego komunikatu, gdyż z natury rzeczy obrady były poufne.

Niemniej „La Liberté” twierdzi, że dyskusja na zebraniu dotyczyła efektywności wojskowych w ciągu najbliższych lat. Dziennik zaznacza, że roczniki 1935—1938 należą do generacji urodzonej w latach 1914—1918.

W tym okresie stan urodzin był bardzo niski. W takich warunkach wspomniane efektywność będą znacznie niższe od normalnych. Aby zaradzić temu brakowi, wysunięto kilka projektów.

Według dziennika, duże szanse powodzenia ma projekt dep. Bernier, członka komisji wojskowej Izby Dep. — Deputowany Bernier zaproponował opóźnienie rekrutacji o 4 miesiące. Pozatem uważa, że należy przywrócić zawieszony dotychczas dawne prawo, pozwalające na werbowanie do służby wojskowej ochotników na okres 3, 4 i 5 lat.

## Sensacyjna afera w Londynie

KOMENDANT STRAŻY OGNIOWEJ OSKARŻONY O UDZIAŁ W BANDZIE PODPALACZY

LONDYN. PAT. — W dniu 18 bm. odbyło się publiczne dochodzenie śledcze przeciwko komendantowi londyńskiej straży pożarnej kpt. Milesowi, oskarżonemu o współudział w bandzie podpalaczy i pobieranie od nich wynagrodzeń za zdradę tajemnic urzędowych.

Przed sędzią śledczym zeznał przywódca bandy podpalaczy, niejaki Harris, pokątny doradca, który stał na czele specjalnej instytucji inkasowania odszkodowań za straty, za jakie odpowiadali towarzystwa ubezpieczeniowe.

Harris jeszcze dawniej skazany został na 14 lat więzienia i obecnie na zeznania został przywieziony z więzienia. Harris zeznał, że londyńska straż ochrony mienia jest cała przekupiona. Zeznając, Harris wymienił wypadek, kiedy tran sport whisky, uratowany w czasie pożaru w jednej z destylarni, znalazł się potem w prywatnym mieszkaniu jednego z członków straży. Świadek podkreślił, że gdy jako 16-letni chłopiec, rozpoczął swą pracę w biurze inkasowania odszkodowań za straty przy pożarze, odrzucał natknął się na łapownictwo straży ochrony mienia. Członkowie straży londyńskiej przychodzili po łapówki do biura Harris'a nawet w mnu durach. Łapownictwo to i przekupstwo straży ma już za sobą 50-letnią tradycję.

Revelacyjne te zeznania wzbudziły w Londynie zromiślałą sensację. Poruszenie, jakie ta sprawa wywołała, jest zrozumiałe, bowiem nie tylko zachwiane jest zaufanie do jednej z najważniejszych instytucji społecznych w Londynie, ale także niepokój wywołuje fakt, że przestępstwa uczciwość Anglików narażona jest na szwank.

## Krwawe demonstracje w Hawannie

PARYŻ. PAT. — Z Hawanny donoszą o nika poprzedzila regularna strzelanina pomiędzy krwawej demonstracji przed lokalem dziennika „El Pais”. Kilkutygodniowy tłum wdarł się do gmachu tego dziennika, zdemolował go, a naki. Szkoły materialne sięgają kilkuset tysięcy stopnie podłożył ogień. Zdobycie gmachu dzieńdolarów.

## Rozruchy w Hiszpanji

W następstwie ostatnich wyborów doszło w całej Hiszpanji do krwawych rozruchów. Na zdjęciu kościół św. Jana w Los Panetes, w którym ukryli się anarchiści i dookoła którego toczyła się w tych dniach zacięta walka.



W następnym tygodniu w Wilnie nie jest świetnie, jeżeli nie uwzględniamy nigdzie nie zarejestrowanych radijopajęczarzy, — może więc teatr jest w Wilnie beniaminkiem?

Teatry wileńskie pracują intensywnie. W r. 1930 Pohulanka z Letnim dały 374 przedstawień, Lutnia — 78, w r. 1931 Pohulanka i Letni — 405 przedstawień, Lutnia — 34. Liczba widzów na Pohulance i w Letnim w r. 1930 — 143.771, w r. 1931 — 139.098. W Lutni w r. 1930 — 123.770, w r. 1931 — 94.208.

Ponieważ teatry wileńskie wówczas znajdowały się pod wspólną dyrekcją, należy uwzględnić tylko liczby ogólne i nad nimi się zastanawiać. Nasuwają się ciekawe spostrzeżenia. Oto w r. 1930 we wszystkich wileńskich teatrach było 267.541 widzów, z nich 24.894 korzystało z ulgowych biletów, zaś 4.579 z biletów bezpłatnych!..

W roku 1931 było 233.306 widzów, — a więc mniej, niż w roku poprzednim, natomiast liczba biletów ulgowych wzrosła niepomniernie, bo stanowiła 90.945. Bezpłatnych biletów w tym roku wydano — 13.694.

Bezpłatne bilety w tak wielkiej ilości dowodzą filantropijnej działalności teatrów, które całe przedstawienie ofiarowały na rzecz różnych instytucji, na bezrobotnych i t. d.

Tak czy owak, wilanianie lubią teatr, szczególnie, jeżeli można otrzymać bilet ulgowy lub bezpłatny.

W roku 1931 trzy wileńskie teatry miały więc ogółem 233.306 widzów. W tymże roku jedenaście wileńskich kin, miało 2.297.354 widzów!..

Tak wygląda wileńskie życie kulturalne w świetle statystyki!..

W. Charkiewicz.

Możnaby urządzić konkurs zawodowych dziennikarzy i literatów: kto potra-

SILVA RERUM

NIESPELNIONE VOTUM

W półtora wieku naród polski nie może się zdobyć na spełnienie votum, złożonego przez Sejm Wielki, który ślubował rozpoczęcie budowy świątyni Opatrzności w celu upamiętnienia konstytucji 3 Maja.

Kurjer Poranny (349) pisze o tem:

Wotywna świątynia Rzeczypospolitej miała stać się widocznym znakiem, symbolem tej wielkiej w dziejach narodu duchowej i politycznej przemiany, jakiej dokonano na Sejmie Wielkim w dziele nowego przewrotu roku 1791 — konstytucji Trzecimajowej.

Miała być równocześnie reprezentacyjnym dziełem sztuki architektonicznej, stylu epoki tak bójnej, tak ciekawej i tak silnie z naszą związaną. Jednakże realizacji uchwały nie udało się przeprowadzić tak spontanicznie, jak uchwały samej.

„Przejęcie się ogółu sprawą pamiątkowego kościoła było znacznie słabsze, niż zapal się mojej zgody i niż oczekiwanie artystów, w których wyobraźni dzieło to grało żywo jako zdarzenie pierwszorzędnej wagi — cytujemy słowa prof. Zygmunta Batowskiego, świętego zwanego sztuki ośmnastowiecznej, monografię o sprawie „Świątyni Opatrzności” z r. 1791 według straszliwej Sprawozdania Tow. Naukowego Warszawskiego. Dopiero w piśmie napisanej od pamiętnej „deklaracji Stanów zgrupowanych wnoszą na Sejmie posel leżycy, Jerzmanowski, o wyznaczenie „sumy na zaczęcie budowy Kościoła Opatrzności”. Wyprzedzili go czyniwością i dobrą przykładem obywateli ziemni wielościskiej i powiatu ostrzeszowskiego, zarządzając wśród siebie samorzutnie składkę na kościół. General — major Sol — Dönhoff daował dawon, władny w Miedzianej Górze. Hojnością zaś wyróżniło się województwo kijowskie, gdyż ono jedyne — co podkreślono w dniu uroczystości założenia pierwszego kamienia — deklarowało na wniosek sędziego Chojcekiego „dobrowolną przez sześć lat ofiarę na tenże kościół” (po osiemnastu gr. z dynu).

Na sejmi 16 marca 1792 r., oznaczając o tej dańnię, marszałek Sejmu przypominał przyrzeczenie wystawienia kościoła i zarządził położenie pierwszego kamienia w rocznicę „ustawy rządowej”, czego wynikiem była natychmiastowa w tej mierze zapowiedź króla, iż dopełni votum”

Uroczystości wstępne odbyły się w kościele św. Piotra i Pawła w obecności Króla, dostojników państwowych, posłów sejmowych i wielkiej ilości osób. Podczas nabożeństwa, w czasie kazania zaszła dziwny wypadek, jakby zwiastujący okres klęski, która przeszkodziła w spełnieniu votum:

Po zakończeniu ceremonii dopuszczeniem deputowanych do ucłowania ręki królewskiej, wysłuchano nabożeństwa, odprawionego przez biskupa poznańskiego i kazania, które wygłosił proboszcz parafii N. M. Panny, biskup cynyński Malinowski. „A ten dzień — mówił kaznodzieja — będziecie mieć na pamiątkę i będziecie go obchodzić za święto uroczyste w rodzinach waszych całą wiecnią”

Nagle w czasie kazania śmieciwno w kościele tak, jakby nożem zapadła. Burza z wichrem i gradem uderzała o mury i okna kościelne. Nawalnica jednak minęła prędko, rozległo się „Te Deum” i zagrzmiało sto wystrzałów armatnich z Pragi.

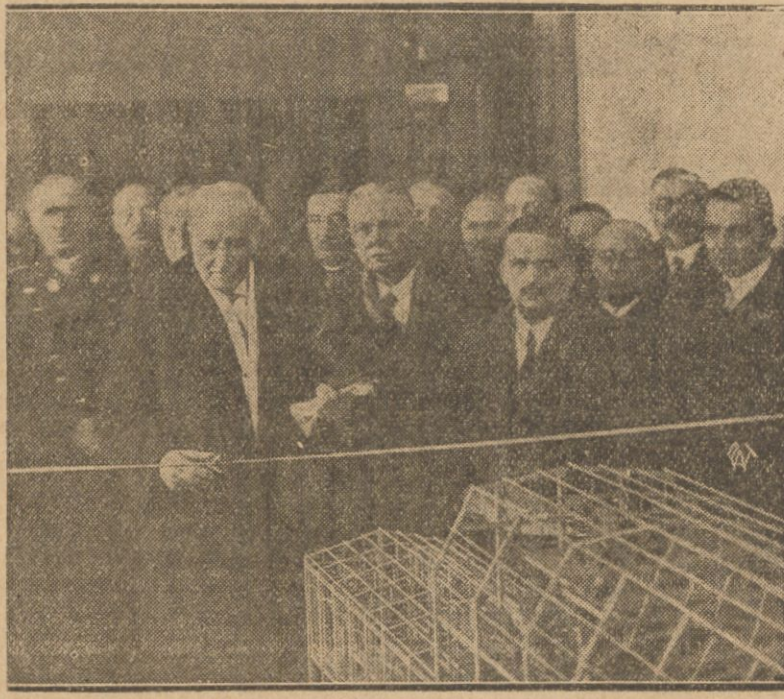
Pradziadowie nasi nie mogli wykonać ślubowania, nie mogli wnieść pomnika potęgi i chwwały, bo miał to być.

Nie kościół, jak inne, okazali tylko i od innych wspanialszy, ale świątynia narodu, Wielkie Mauzoleum chwwały i potęgi Rzeczypospolitej.

Na nas więc spada obowiązek wykonania ślubowania przodków.

Już miejsce, gdzie ma stanąć świątynia, zostało wyznaczone, — już projekt przyjęty. Ale czy nasze traktowanie tej sprawy nie jest pomniejszeniem pierwotnej idei?

W Polsce odrodzonej potwierdzono nową uroczystą sejmową uchwałą spełnienia ślubu wystawienia świątyni Opatrzności. Ale w piętnastolecie odbudowania Państwa nie położono nawet kamienia węgielnego pod Jej budowę. Sprawę świątyni Opatrzności traktowano jak sprawę budowy jeszcze jednego kościoła, wspanialszego, większego od innych, który zbudować trzeba będzie kiedyś tam, w czasie nieokreślonym, kiedy starcie się może potrzebny dla obsłużenia nowej parafii, jaka powsta-



W sobotę odbyła się w Warszawie uroczystość otwarcia Muzeum Przemysłu i Techniki. Otwarcia wystawy dokonał p. Prezydent Rzeczypospolitej w obecności pana premiera Jędrzejewicza, ministrów Zarzyckiego, Butkiewicza, ks. kardynała Kakowskiego, podsekretarza stanu w Prezydium Rady Min. p. Lechnickiego, wojew. Jaroszewicza, prezydenta miasta Słomińskiego oraz licznych przedstawicieli świata naukowego i przemysłowego stolicy.

Pożar gmachu GPU na Łubiance

BERLIN. Dopiero teraz nadeszły z Moskwy sensacyjne szczegóły o wielkim pożarze w gmachu moskiewskiego G. P. U. na Łubiance, który miał miejsce 3 bm.

Pożar wybuchł nad ranem i został ugaszony dopiero około południa, przy czym w akcji ratunkowej wzięły udział wszystkie oddziały moskiewskiej straży ogniowej.

Cała dzielnica przyległa do gmachu G. P. U. była obozona gęstym kordonem milicji. Na miejsce pożaru przybyło kilkadziesiąt karet pogotowia. Według pogłosek miało zginąć w ogniu wielu uwieczonych, których pomimo pożaru nie wypuszczono z więzienia GPU w obawie przed ich ucieczką. Kilkakrotnie w pionące go gmachu dochodziły odgłosy lekkich detonacji.

Pożar w gmachu GPU wywarł w Moskwie olbrzymie wrażenie. Wybuch pożaru łącząc z akcją sanacyjną, czyli tzw. „czystką” wśród funkcjonariuszy GPU, wszczętą przez wszechwładzkiego prokuratora Akulowa.

W wyniku tej „czystki” kilkunastu funkcjonariuszy GPU za najgroźniejsze nadużycia i malwersacje zostało aresztowanych. Według pierwszorzędnych doniesień pożar miał być wzniesiony przez kilku urzędników GPU, którzy pozostali w biurach GPU, by spalić dokumenty, mogące skompromitować ich, względnie ich protektorów.

Cenzura sowiecka kategorycznie zabroniła korespondentom zagranicznym nadawanie wiadomości o samym fakcie pożaru, wskutek czego wiadomość o pożarze w moskiewskim GPU nadeszła do Berlina drogą okrężną i jest żywo komentowana w niemieckich kołach politycznych.

By kanonizacji Bernadetty Soubirons, Rzym znów był widownią wspaniałych uroczystości, odprawianych na cześć Najświętszej Panny z Gwadelupy, patronki Ameryki hiszpańskiej.

By zanaczyć jaknajwyraźniej swe współczucie nieszczęśliwym katolikom Meksyku. Ojciec św. uczestniczył w uroczystym nabożeństwie, odprawionem przez biskupa Gbadolajary, Monsignora Orscho Jimenez.

Bieżąca iluminacja bazyliki św. Piotra, odkładana przez dni cztery z powodu fatalnej pogody, miała miejsce 12 grudnia. W czasie deszczu Watykan zabrania iluminowania kościoła, gdyż ściany jego stają się tak osłizgłe iż zagrażają bezpieczeństwu robotników, urządziłających instalacje, których było obecnie 390 i którzy noszą nazwę „Sampietrini”.

O godzinie 5 po poł. błysnęły pierwsze światła. Tysiąc pigosek olbrzymich lampionów rozbyło się na wszystkich rogach bazyliki i gzymsach Kolumnady Berniniego. Z nadejściem ciemności wszystkie linie wspaniałego gmachu zarysowały się wyraźnie. Z uderzeniem godziny szóstej zajaśniały girlandy o-

powiedziała im, skąd się wzięły konie, jakie były dawniej, jak żyły i w jaki sposób człowiek je ujarzmił.

Co opowiadał nam pułkownik, który nie tylko miał bogate przeżycia wojenne, ale doskonale znał dzieje konia i legendy, związane z koniem, — o tem niech się dowiedzą młodzi czytelnicy.

Dzieciom młodszym, rozmiłowanym w niesamowitych przygodach, można śmiało dać „Cudowne wakacje Janka — szewczyka” Seweryna Rouna (G. i W.) ze wspaniałymi ilustracjami E. Kanarka.

Janek-szewczyk został wysłany przez ojca na wakacje do skąpego-wujka, którego chłopak nie znał wcale. Dziełny szewczyk wybrał się w podróż, ale w drodze, zmęczony, zasnął i we śnie odbył podróż o wiele ciekawszą, bo pełną tak niezwykłych przygód, że tego dokładnie powtórzyć nie sposób. Dość zaznaczyć, że był w państwo kotów, pływał na oceanie, mając wieloryba za okręt, latał na latawcu, — słowem miał przygód tak wiele, że później z nieufnością spoglądał na prawdziwego wujka, który był tak niepodobny do tego, którego poznał w swej dziwnej podróży.

„Przygody Basi i Krzysia” Wacławy Grodzkiej-Czechowskiej (Aret) wierszem i prozą zaznajamiają czytelnika z tem, co widziały i przeżyły dzieci, które były i we wronim gnieździe, i w misynej norze, i kwiat paproci znalazły...

Ewa Szelburg-Zarembina dała dzieciom w „Podróż do miłośców” (G. i W.) w pierwszej opowiada autorka, jak żyć chłopcy różnych narodów na całym świecie: Eskimosi, Chińczycy, Murzyni... Ciekaw tego był bohater opowiadania, harecz Janek, który po informację udał się do Gdyni („Chęć świat po znać, dobre czyni, kto wędruje wprost do Gdyni”) i tam dowiedział się wiele ciekawego, a przedewszystkiem, — że najśmiejli ludz brata praca dla całego świata“.

W drugiej książce odbywa autorka razem z młodym czytelnikiem podróż tranwajem po Warszawie, zatrzymując się w różnych miejscach, przyglądając się ludziom na ulicy, wstępując wreszcie do rozmaitych instytucji, fabryki, szkoły i t. d. Wierszyk zgrabny, opowiadanie żywe, pewne zastrzeżenia budzą tylko ilustracje (A. Wajdowa, J. Hladkowiec i E. Mantuffela), naśladujące dziecięcy prymitywizm. Czy takie rysunki będą się podobały dzieciom, trudno osądzić, — człowiek dorosły niezawiesz może zrozumieć, co to rysunki wyobrażają. Gdyby i autorka chciała zachować podobny „styl” w tekście, musiałaby gryzmolić w sposób przerażający i nie zatłoczyć błędów ortograficznych... Czy to jest potrzebne?.. Książeczki są wydane bardzo ładnie.

Kazimiera Hlakowiczówna złożyła dzieciom w darze „Wesołe wierszyki” (G. i W.), ilustrowane przez Wandę Wójcicką. Życie kołobieżące się rodziny, święta domowe, — Oto główne motywy wierszyków, nityle we solych, ile serdecznych i bardzo pogodnych. Wierszyki o motywach religijnych („Matka Boska Gromicznia”, „Pieśń Wielkanocna”) są doskonale pod względem prostoty i siły uczucia. Nie można tego powiedzieć o dość dziwnem w swej koncepcji wierszyku „Na święty Józef”, który ze względu na swoją treść zasługuje na przytoczenie w całości:

Święty Józef i Pan Marszałek mają imieniny. Ubraliśmy ich portrety zieloną chojną. Na pagórkach leżą chmury, na równinie — woda. Pan Marszałek nosi wazy, Święty Józef — brody.

Rada społeczna przy ks. Prymasie Polski

Coraz więcej w czasach naszych uwidatniająca się doniosłość problemów społecznych nasunęła J.E. ks. kardynałowi Prymasowi myśl stworzenia Rady Społecznej, która miała za zadanie oświecać społeczeństwo polskiemu te problemy na podstawie encyklik piaskich i torować w niem drogę dla przebudowy społecznej, jak ją ujmuje encyklika „Quadragesimo anno”. Myśl ta znalazła jak najwyższe uznanie u Ojca św., który zarówno w liście swego kardynała Sekretarza Stanu, z dnia 17 maja 1933 r., jak i w osobistych rozmowach z ks. Prymasem odniósł się do niej jak najbardziej przychylnie i Sam wykreślił ogólny program prac tej przyszłej Rady Społecznej, powołując do niej szereg specjalistów zarówno duchownych jak i świeckich, z dziedziny katolickich nauk społecznych.

Do pierwszego składu Rady powołał J.E. Ks. Kardynał Prymas dekretem swym z dnia 30 listopada r.b. ks. rektora Szymańskiego z Lublina, p. prof. dr. Caro ze Lwowa, ks. prof. dr. Mytkowicza z Krakowa, ks. prof. dr. Wójcickiego z Wilna, p. prof. Górskiego z Lublina, ks. prof. dr. Piwowarczyka z Krakowa, ks. dyr. Kozłowski z Poznania. Poza tem jest członkiem czynnym Rady J.E. ks. biskupa Kubina z Częstochowy. Prezesem Rady jest ks. rektor Szymański, sekretarzem ks. dyr. Kozłowski. Przewidziane jest uzupełnienie Rady o dalszych członków.

W myśl specjalnych życzeń Ojca św. zajmuje się Rada Społeczna przedewszystkiem przygotowaniem i wydaniem publikacji z dziedziny katolickich nauk społecznych, zarówno o charakterze naukowym, jak i popularnym. Przewiduje się ogłoszenie konkursu w przyszłym roku na najlepsze prace z tego zakresu wiedzy. (KAP)

Faszycacja Litwy

PRZEKSZTAŁCENIE PARTJI TAUTINIKÓW NA WSZECHLITWĄ ORGANIZACJĘ

Dnia 15 grudnia w Kownie rozpoczął się doroczny zjazd związku tautiników. W zjeździe wzięło udział około 700 delegatów i gości. Zjazd trwał cały dzień. Zainaugurował zjazd premier Tubelis, który oświadczył, że najważniejszym zadaniem zjazdu jest przyjęcie nowego zmienionego statutu związku tautiników w celu rozszerzenia i pogłębienia zadań związku we wszystkich dziedzinach życia wewnętrznego i zewnętrznego Republiki Litewskiej.

Po wybraniu prezydium przybył na zjazd prezydent republiki Smetona. Wygłosił on wielkie przemówienie programowe. Następnie zjazd przyjął projekt zmiany statutu związku tautiników. Zmiany statutu polegają na tem, że związek tautiników traci odąd cechy partii politycznej, a przekształca się we wszechlitwską organizację narodową. W skład tej organizacji

wejść mają wszystkie istniejące już oddziały i organizacje tautiników, jak związek młodzieży, związek nauczycieli, związek strzelców itd. Prezes i generalny sekretarz związku mianowani zostają przez wodza tautiników. Prezesowie oddziałów prowincjonalnych również będą odąd mianowani.

Na zakończenie zjazdu premier Tubelis wygłosił obszernie sprawozdanie z gospodarczej sytuacji Litwy. Charakterystycznym jest szczegól, że z 30 przedstawicieli tautiników, którzy jednomyślnie głosowali za zmianą statutu partii, przeciwko zmianie głosował jedynie były redaktor naczelny „Lit. Aidasza” Gustaitis. Oświadczył on następnie, że występuje z partii tautiników, pozostając nadal narodowcem ideowym.

Charakterystycznym jest szczegól, że z 30 przedstawicieli tautiników, którzy jednomyślnie głosowali za zmianą statutu partii, przeciwko zmianie głosował jedynie były redaktor naczelny „Lit. Aidasza” Gustaitis. Oświadczył on następnie, że występuje z partii tautiników, pozostając nadal narodowcem ideowym.

Ofiary mordu rabunkowego czy szafu ojca

RZESZÓW. PAT. We wsi Swilczy pod Rzeszowem rozegrała się w poniedziałek straszna tragedia. Rano mieszkający wsi zostali obudzeni hucem pożaru. Spalili się dom mieszkalny Swilczy — niejakiego Gniewka.

Po wyłamaniu drzwi płonącego domu, które były zamknięte z zewnątrz, zauważono w izbie okrwawione ciała żony Gniewka, leżącej z rozbitą czaszką, oraz dwu córek 8-letniej i 3-letniej. Samego Jana Gniewka po dźwiękach poszukiwaniach znaleziono w sieni obok obory. „Arżarowu trupy dzieci, jak żony Gniewka miały na głowie ślady licznych uderzeń siekierra.

„W miejsce tragicznego zajścia przybył naczelnik wydziału śledczego z Rzeszowa oraz komisja sądowo-lekarska. Pierwsze wyniki śledztwa, oraz sekcja zwłok nie zdołały ustalić ostatecznej przyczyny zagadkowej tragedji.

Według zebranych dotychczas informacji, popełnione zostało morderstwo rabunkowe, gdyż Gniewek miał podjąć w ostatnich dniach spadek w wysokości 200 dolarów. Żadnych pieniędzy w domu nie znaleziono. Nie wyłączone jest też, że w przystępie jakiejś nagłej depresji Gniewek pozabijał żonę i dzieci, a sam popełnił samobójstwo, podpalając się naftą.

JESTESMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.

Wstrząsająca katastrofa pod Poznaniem

Miejsce strasznej katastrofy kolejowej, która wydarzyła się w piątek rano w Poznaniu.

W katastrofie tej zginęło jak wiadomo 7 osób, kilkadziesiąt zaś odniosło rany i kontuzje.

Powietrzne olbrzymy

W związku z ostatnim przelotem amerykańskim Lindbergha z małżonką, dzienniki angielskie i amerykańskie unoszą dyskretnie zasłony nad tajemnicami przygotowaniami stałej międzynarodowej komunikacji lotniczej.

W jednej z fabryk w Miami (Kaliornja) zbliża się ku końcowi budowa sześciu olbrzymich samolotów, prowadzona w skrytości od dwóch lat przez najlepszych inżynierów Ameryki dla panamerykańskiego towarzystwa komunikacji powietrznej, które projektuje stworzenie wszechświatowej obsługi lotniczej.

Do budowy aparatów użyto specjalnego metalu, o składzie trzymany w głębokiej tajemnicy, a wytrzymałości o 30 procent większej od duraluminium. Wysokość maszyn wynosi 23 metry, waga przy pełnym obciążeniu 17 tysięcy kilogramów. Zaopatrzone w motory o sile czterech tysięcy koni, samoloty te mają rozwijać przeciętną szybkość 185 km. na godzinę. Obliczone są na 50 pasażerów, a konstrukcja ich pozwala im na wodowanie na morzu nawet podczas największej niepogody, jak również na start z morza w powietrze.

Projektowane są loty przez oba oceany, zarówno Atlantyk jak Spokoyni. Lindbergh z żoną wypróbował już szlaki powietrzne na półkuli północnej. W ten sposób 150 milionów ludzi będzie związanych nowymi węzłami, zaś handel zagraniczny Ameryki będzie miał wielce ułatwione warunki. Nad przygotowaniem obsługi powietrznej pracują pilnie w Waszyngtonie ministerstwa: spraw zagranicznych, handlu, wojny i marynarki.

Projektowane są loty przez oba oceany, zarówno Atlantyk jak Spokoyni. Lindbergh z żoną wypróbował już szlaki powietrzne na półkuli północnej. W ten sposób 150 milionów ludzi będzie związanych nowymi węzłami, zaś handel zagraniczny Ameryki będzie miał wielce ułatwione warunki. Nad przygotowaniem obsługi powietrznej pracują pilnie w Waszyngtonie ministerstwa: spraw zagranicznych, handlu, wojny i marynarki.

Portret malowany krwią

Cesarz Japonji przyjął ostatnio na specjalnej audjencji skromnego, nieznanego obywatela swego kraju. Obywatel ten jednak dał dowód oryginalnego przywiązania do swego władcy. Wynalował mianowicie portret Mikada naturalnej wielkości, jako farb używając własnej krwi, a teraz przyniósł mu go w podarunku.

Twórca portretu oświadczył, że dzieło swe stworzył przez przeszło 12 lat. W ciągu tych długich lat dwunastu, dzień w dzień unosił nad sobą nieco krwi i dawał nowe porcjony krwi, z których składał portret Mikada naturalnej wielkości, jako farb używając własnej krwi, a teraz przyniósł mu go w podarunku.

Twórca portretu oświadczył, że dzieło swe stworzył przez przeszło 12 lat. W ciągu tych długich lat dwunastu, dzień w dzień unosił nad sobą nieco krwi i dawał nowe porcjony krwi, z których składał portret Mikada naturalnej wielkości, jako farb używając własnej krwi, a teraz przyniósł mu go w podarunku.

Zbiór drogocЕННОści

Dom licytacyjny Christie w Londynie ogłosił licytację na wielki zbiór klejnotów, wśród których znajdują się okazy o historycznym znaczeniu. Jednym z najwspanialszych klejnotów jest naszyjnik z 57 brylantów czystej wody, należący ongiś do cesarzowej Elżbiety austriackiej. Kto dostarczył owego naszyjnika — nie wiadomo, gdyż przy licytacjach na klejnoty nie podaje się nigdy nazwiska właściciela.

Innym historycznym okazem jest naszyjnik z 41 brylantów, podarowany swego czasu przez cesarza Józefina córce swej Hortensji. Piękny złoty naramiennik wysadzany wielkimi brylantami należał ongiś do księżnej Augusty Amalii Leuchtenberskiej, małżonki księcia Beauharnais, wielokróla Italji. Inny naramiennik brylantowy z wielkim szafirem, otiarował swego czasu car Aleksander II córce swej Oldze, królowej Württembergskiej. Cudowny naszyjnik z ametystów zdobył kiedyś szyć księżną Wolkoffską, również jej własnością była bączna twarda brylantowa na głowę. Zdobli ją olbrzymi smaragd gruszkowego kształtu.

Samolotem na bal

16 grudnia odbył się w poselstwie brytyjskim w Paryżu wielki bal dobroczynny, na cel szpitali angielskich w Paryżu. Mrs. Holman, córka ambasadora angielskiego we Francji, Lorda Tyrella jako główna organizatorka balu, postanowiła ściągnąć dnia tego do Paryża jaknajwiększą ilość bogatych współziotków. Ponieważ czas wielki z nich bardzo jest ograniczony, pomyślała o nadzwyczajnych n-latwieniach w podróży.

Goście zostali mianowicie zaopatrzeni w bilet na podróż samolotem linii Imperial Airways z Londynu do Paryża i z powrotem prócz tego w kartę na śniadanie i na postój w jednym z hoteli paryskich, kartę wstępu na bal i kartę kolacyjną. Wszystkie te przyjemności kosztowały tylko 10 funtów szterlingów.

Goście zostali mianowicie zaopatrzeni w bilet na podróż samolotem linii Imperial Airways z Londynu do Paryża i z powrotem prócz tego w kartę na śniadanie i na postój w jednym z hoteli paryskich, kartę wstępu na bal i kartę kolacyjną. Wszystkie te przyjemności kosztowały tylko 10 funtów szterlingów.

KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Czy trzeba wciąż powtarzać, iż książka jest najlepszym prezentem świątecznym, gdyż zadowolenie, które ona daje czytelnikowi, jest trwałe i tworzące? Dobra książka wzbogaca wyobraźnię, rozszerza horyzonty myślowe i uszlachetnia duszę!

„Dobra książka”. W dobre kryzysy, pesymizmu i ogólnej nieufności, kwestionujemy dobro wszystkich zjawisk i przedmiotów. Na literaturę wspaniałą narzekamy chętnie i nie bez racji. Ale to jednak należy stwierdzić, że właśnie literatura dla dzieci i młodzieży nie uznaje kryzysu i nie daje powodu do narzekania. Książka, przeznaczona dla młodego czytelnika, jest wytworna pod względem zewnętrznym, jest pełna szlachetnej i zajmującej treści, no i jest bardzo tania.

Wszystko to nieraz nasuwa pytanie, dlaczego starsi są mniej szczęśliwi od własnych dzieci, bo książki literackie dla dorosłych prze ważnie są pisane przez grafomanów, których w dziele poezji jest chyba najmniej 90 %. Książki dla dzieci przykuwają do siebie uwagę już nazwiskami autorów. Najwierniejszy i najbardziej oddany przyjaciel młodzieży — Kornel Makuszyński, nawet serdeczna Kazimiera Hlakowiczówna, głęboka nawet w zarobkowych wierszykach Ewa Szelburg - Zarembina, Jim Poker, mającej tyle do powiedzenia, Wacław Gąsiorowski, kontynuator idei twórczej Sienkiewicza, i tylu tylu innych...

Nie wymieniam pisarzy, całkowicie oddanych pracy dla młodzieży, jak wielkimi literatami Kornel Makuszyński, i Wacław Grodzki — Czechowska, H. Zakrzewska, M. Buyno - Aretówna, Kazimierz Rosiniewicz i inni, — ale właśnie pisarze „dla dorosłych” są może ciekawszy, pod tym przynajmniej względem, że pozwalają zaobserwować zmianę, jaka w nich zachodzi, gdy zaczynają przemawiać do młodzieży.

Makuszyński staje się sobą tylko, gdy mówi do dzieci lub do żołnierzy (to też dziełki tylko bardzo duże!), E. Szelburg - Zarembina, którą tak dręczy zagadnienia społeczne, znajduje odrazu pogodny uśmiech, gdy widzi przed sobą małego czytelnika, i t. d.

Na obcowaniu z dziećmi dobrze wychodzą pisarze, bo się doskonale odświeżają, — dobrze też dzieje się i dzieciom, które otrzymują nieraz pierwszorzędne utwory literackie! — A więc jeszcze raz: nie dajcie powodu do narzekania na literaturę dla dzieci i młodzieży, — jest ona dobra, bogata, oryginalna i pełna serdecznego ciepła.

Dzieciom należy się na choinkę dobra książka, — taka książka, którąby zaczęła młodego czytelnika do stałego obcowania z ulubionym pisarzem, do uważnego przyglądania się nowościom wydawniczym, do poszukiwania oznak nowych i coraz bogatszych w treść dzieł literackich, popularno - naukowych, naukowych wreszcie....

I. KSIĄŻKI DLA DZIECI

Co damy? Ano — mamy wybór nawet i wśród książek, leżących na biurku recenzenta. Dzieciom nieco starszym (około 10 lat), szczególnie zaś chłopcom, należy się „Siwek pana pułkownika” Marji Reutt (B.K.R.) \*). Jest to bardzo zajmujące opowiadanie o kominach, ich roli w życiu człowieka i o legendach, których są bohaterami. Ramy pod Redyminem pułkownik Rogiński, wyjeżdżając do Warszawy, zostawił wiernego swego konia w majątku Rudowskich pod opieką swoich chrześniaków, Jasia i Marysi. Gdy po pewnym czasie pułkownik przyjechał w odwiedziny, dzieci zwróciły się do niego z prośbą, aby

\* Skróty na oznaczenie firm wydawniczych: B.K.R. — Biblioteka Książek Różnych, — G. i W. — Gebethner i Wolf, — Ks. Ś. W. — Księgarnia Św. Wojciecha, — Atlas — Książnica Atlas, Aret — M. Aret, D.K.P. — Dom Książki Polskiej, Ks. Wojsk. — Księgarnia Wojskowa, W.L.N.W. — Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy.



### Kolonje wycieczkowe a młodzieży w Trokach i Druskienkach

W związku z dłuższym okresem nadchodzących ferij zimowych Centrala O. R. organizuje dla młodzieży szkół średnich wszystkie typów w czasie od 27. XII 33 r. do 13. I 34 r. Kolonje wycieczkowe, dla dziewcząt w Trokach, dla chłopców w Druskienkach

Młodzież pomieszczona będzie w internatach szkolnych lub w willach, przystosowanych należycie pod względem urządzeń do zamieszkania w zimie, pod opieką wykwalifikowanych sił wychowawczych przebywać będzie dużo na świeżym powietrzu, oddając się wszelkim sportom zimowym, rozrykowym, zabawom, grom towarzyskim z tem, że to racjonalne, treściwe odżywianie klasie będzie największym naciskiem.

Z uwagi na to, iż charakter takich kolonj nadaje się w zupełności do zorganizowania specjalnie na ten teren, że cieszy się pełnym poparciem miejscowych władz szkolnych i wojewódzkich, które przyrzekły wydatną pomoc, że pełny koszt utrzymania na okres od 27. XII 33 r. do 13. I 1934 r., t. j. 18 dni, obejmujący koszty wyżywienia, noclegów, światła, opału, obsługi, użycie sprzętu sportowego i wydatków administracyjno-gospodarczych jest b. niski, bo wynoszący za cały ten okres zaledwie 40 zł. od dziecka. Zarząd Centrali O. R. apeluje do rodziców o korzystanie z tej sprzyjającej sposobności.

Zgłoszenia i zapisy przyjmują Zarządy O. R. w miejscowych zakładach do 19 XII 1933 r. Ugi w opłatach (na 3 raty) znizki względnie zupełne zwolnienia od opłat będą w miarę możliwości przez Zarząd Centrali uwzględniane.

### NA FILMOWEJ TAŚMIE

#### „KAPITAN DREYFUS” — „HELIOS”

Temat wypompowany. Dreyfus w literaturze, w teatrze i w kinie ma setki pozycji. Temat mimo to ciekawy. Obok Panany (z którą zresztą sprawa Dreyfusa ma pewien związek na tle realizacji monarchistów i republikanów we Francji) — otóż obok Panany, jest sprawa Dreyfusa największym bodaj skandalem o światowym rozgłoszeniu.

Film p.t. „Kapitan Dreyfus” jest właściwie sfilmowanym teatrem, a raczej repertorium teatralnym, utrwalonym na taśmie. Szczegółowo krok za krokiem posuwa się akcja, jakby według protokołu śledztwa. Widzowi, rzecz jasna, sugeruje się odpowiednie nastawienie uczuciowe. Skrzywdzony i zdegradowany Dreyfus, powroćno zostaje do czoła.

Film ogląda się z zainteresowaniem, aczkolwiek są w nim zbyt czyste dłużyzny.

Dodatkę przeczytanie.

W zapowiedziach duży gwiazdkowy film „Obiad o ósmej”, co w rodzaju „Grand Hotelu”, gdzie podobnie występowało kilka gwiazd pierwszej wielkości. System gwiazd jeszcze się trzyma, ale coraz mooniejsze musi stosować dawki. Nie wystarcza jedna gwiazda, więc się daje trzy lub dziesięć. Kwestja, czy to właściwa droga.

Tad. C.

### Radio wileńskie

WTOREK, 19 grudnia 1933 r.

7,00 Czas, Gimnastyka, Muzyka, dziennik poranny, Muzyka, Chwilka gosp. dom. 11,40 Przegląd przeż., 11,45 Verdi — wja z z. „Otello” (płyty), 11,57 Czas, 12,05 Koncert, 12,30 Dziennik pol., Kom. meteor., 12,38 Program dzienny, 15,15 „Praca kulturalno-oświatowa wśród młodzieży na wsi” pogad. 15,25 Wiadomości o eksporcie, 15,30 Giełda rolnicza, 15,40 „Początajmy sobie” (o książkach dla dzieci) 15,50 Koncert symfoniczny (płyty), 16,55 Skrzynka PKO, 16,40 „Mała skrzyneczka”, 16,55 Koncert, 17,50 Program na środe i rozm. 18,00 „W wielkich odlewniach stali” odczyt. 18,20 Skrzynka muzyczna, 18,35 Piosenki polskie, 19,00 „Stosunki narodowościowe na Litwie w połowie 19-go w.” odczyt literacki, 19,15 Codzienny odc. pow., 19,25 Feljton aktualny, 19,40 Sport, 19,45 Wit. kom. sport., 19,47 Dziennik wieczorny, 20,00 Operetka „Młodościany król”, 21,00 Kwadrans literacki, 21,15 d. c. operetki, 22,30 Muzyka taneczna, 23,00 Kom. meteorol., 23,05 Muzyka taneczna.

JESTEŚMY ZA BIEDNI BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU

EARL DERR BIGGERS

## Chińczyk — Zwycięzca

ROZDZIAŁ XVII.

Duża wschodnia etykieta.

Kilka minut przed dziesiątą, Lofton zjawił się przed Chanem. Twarz jego miała wyraz człowieka wyzyskiwanego i obrażonego. — Otóż, Inspektorze, — rzekł, — zebrałem „moich ludzi” wszystkich razem do palarni. Wybrałem to miejsce, ponieważ w tym czasie jest tam zawsze pusto. Może trochę zapowietrzona, ale nam nadzieje, że nie zechce pan nas trzymać tam bez końca. Może pan pójść tam zaraz? Utrzymanie takiego towarzystwa jest, czas dłuższy na jednym miejscu nie jest rzeczą łatwą!

Chan wstał. — Czy zechce pani pójść ze mną, Miss Pamela? — Gdy szli razem, zwrócił się panu do doktora Loftona — Wieg udało się panu zebrać wszystkich uczestników wycieczki?

— Za wyjątkiem Mrs. Luce. Ta pani sypia bardzo długo. Ale mogę kazać zbudzić ją, jeżeli panu na tem zależy!

— Bynajmniej, doskonale wiem, gdzie Mrs. Luce spędziła wieczór wczorajszy. Krótko mówiąc, była w moim domu na obiedzie. — Nie może być? — krzyknął doktor, z niezbyt pochlebnym zdumieniem.

— Pan byłby również miłym gościem, — uśmiechnął się Chińczyk.

Weszli w obręb ciężkiej atmosfery palarni. Oczekującej tam pasażerowie przyglądali się Chińczykowi z nieukrywanym zaciekawieniem. On zaś stał dłuższą chwilę, wpatrując się w każdego z osobna. Sądził, że po-

## nowogrodzka

— Posiedzenie Rady Wojewódzkiej. Dnia 16 grudnia w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Świdwskiego doroczne posiedzenie Rady Wojewódzkiej, poświęcone zapoznaniu się z całokształtem dokonanych w ciągu roku 1933 prac samorządowych, oraz omówieniu bieżących spraw samorządowych.

— Zjazd szefów władz II instancji. Dnia 15 bm. odbyła się pod przewodnictwem p. wojewody Świdwskiego konferencja szefów władz niezespolonych II instancji.

— Podczas konferencji dłuższy referat, poświęcony zagadnieniu budowy linii kolejowej Lida—Druja, wygłosił wicedyrektor Okręgowej Dyrekcji Kolejowej w Wilnie p. inż. Mazurowski. Sprawa ta wywołała zrozumiałe zainteresowanie podległych wojewódzkiej konferencji, oraz na korzyść gospodarce dla tej polaci kraju, wobec uzyskania połączenia kolejowego.

## baranowicka

— Budowa szkoły z Funduszu Pracy. Magistrat m. Baranowicz otrzymał pożyczkę z Funduszu Pracy w wysokości 20.000 zł. na ukończenie lokalu szkoły powszechnej w kolonii urzędniczej.

Sądymy, że magistrat zużyje wszystkie jego wpływy, by ukończyć gmach szkoły, albowiem gnieździe się dzieci w dotychczasowych warunkach jest ostatecznością.

Z działalności Koła Gospodyń Wiejskich. W dniu 12 bm. odbyło się w Lesnej organizacyjne zebranie Koła Gospodyń Wiejskich. Po wysłuchaniu referatu p. Bojarskiej i Bochnickiej uchwalono założyć Kolo Gospodyń Wiejskich w Lesnej. Do zarządu wybrano pp.: Antoninę Alchimowiczową, Marię Krulwicz i Antoninę Żukowską.

W dniu 13 bm. takie samo zebranie i z takim samym porządkiem dziennym odbyło się we wsi Tartak gm. Nowo-Mysza. Do zarządu wybrano pp.: Anastazja Zdanowiczową, Adela Siewukowa i Nadzieja Ciechanowiczową.

— Nieszczęśliwy wypadek. W dniu 14 grudnia przy ulicy Szosowej, konie należące do Jana Zacharewicz, właściciela folwarku Romaszki spłoszyły się sygnał samochodowego i po niosty, wpadając z furmanką na zapórę przy przejściu kolejowym. Na szczęście furman i konie wyszły bez szwanku, jedynie uszkodzona została zapora kolejowa.

## stonińska

— Konduktor pod pociągami. Na stacji kolejowej w Stonimie podczas spinnania pociągu towarowego Nr. 174 wpadł pod koła pociągu konduktor Jan Dalecki, lat 41, zam. w Wokłosku. Koła zmiądzły Daleckiemu prawą rękę poniżej łokcia. Daleckiego odwieziono do szpitala w Wilnie.

— Śmierć od alkoholu. Onegdaj wieczorem powracał ze Stonima szosa Białostocka 50-letni Marcin Chłoń ze wsi Jarniewa, zatrudniony przy tużeniu kamieni na szosie. Koło wsi Czerny Chłoń nagle zasłabł. Przewieziono go do mieszkanka miejscowego sołtysa Dziemieszowicza, gdzie po upływie 5 godzin zmarł. Dochodzenie ustaliło, że śmierć nastąpiła w następstwie spożycia nadmiernej ilości alkoholu.

— Koła młodzieży krajowawczej. Wczoraj odbyło się zebranie przedstawicieli kół młodzieży krajowawczej przy stonińskich zakładach naukowych z udziałem reprezentantów PTK w sprawie udziału młodzieży w pracach, związanych z urządzeniem wystawy PTK. Po wygłoszeniu przez przewodniczącą zebrania insp. A. Mianowskiego referatu o zadaniach, jakie przypadłyby do spełnienia młodzieży, obecni chętnie zgłosili swój akces do pracy.

Następnie odbyło się zebranie sekcji wystawowej, na którym omówiono plan urządzenia działów: krajowawczego, turystycznego, kół młodzieży krajowawczej i szkolnictwa. Przewodniczący sekcji insp. Mianowski zreferował sprawę pomieszczenia poszczególnych działów wystawy, która ma być ulokowana w gmachu zajmowanym poprzednio przez Sąd Grodzki, a stanowiącym własność magistratu.

Jak nas informują, jeszcze w tygodniu przedsięwziętym sekcja wykona szereg ważnych prac przygotowawczych.

— Posiedzenie Zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Stonimie. Dnia 15 bm. pod przewodnictwem prezesa oddziału p. inż. K. Michalskiego odbyło się posiedzenie zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Po omówieniu spraw wewnętrzno-organizacyjnych — postanowiono o-

żyć działalność oddziału i w tym celu nakreślono plan pracy na najbliższą przyszłość.

— Wieczór Chopinowski w Stonimie. Starami miejscowego Komitetu „Dni Chopinowskich”, w dniu 17 bm. odbył się koncert wokalmuzykalny ku czci twórczości Chopina.

Na program złożony się: polonez As-dur i walc Chopina w wykonaniu połączonych orkiestr 79 i 80 pp. pod batutą ppor. kapelmistrza Kleczyńskiego, „Pieśń wojenna” Moniuszki, „Wypara” odśpiewał chór semin. nauczycielski, męskiego przy akompaniamencie p. L. Zagitówny; Tartini — koncert skrzypcowy i „Obertasy” Winiawskiego odegrał p. Dziwiał, nauczyciel seminarjum państw., „Ostatni mazur” Marji Majchrowiczówny — melodeklamacja w wykonaniu uczennicy gimn. p. Janiny Bohdanowiczówny; „Chór parobków” z dramatu „Chata za wsią”, pieśń ludowa „Turnie” oraz „Czesze polskiej ziemi, cześć” odśpiewał chór Dyw. Kursu Podchor.; „Stach Noskowskiego” i „Serena” odśpiewał p. mjr. Dudziński; Mazurek Chopina i wianek melodyj chopinowskich — wykonały połączone orkiestry 79 i 80 pp., pod batutą ppor. kapelm. Kleczyńskiego. Na ten wieczorek przybyła licznie miejscowa publiczność, około 200 osób, przeważnie młodzieży.

Władysław Mickiewicz — Pamiętniki, tom III. Ukazał się nakładem Gebethnera i Wolffa dawno oczekiwany 3-ci (ostatni) tom „Pamiętników” Władysława Mickiewicza, przynoszący szereg rewelacji na temat emigracji naszej jak i, w szczególności, rozstrząsanych obecnie zagadnień mickiewiczowskich.

Syn wielkiego Adama, Władysław Mickiewicz (1838 — 1926) był postacią wyjątkową: wychowany w kole przyjaciół ojca, widać i pamięta rok 1848 na ulicach Paryża, przemierzył Polskę od Żytomierza do Wilna w roku 1861 był emisariuszem Rządu Narodowego do Szwecji w roku 1863-cim, świadkiem konny paraskiej w roku 1871, wreszcie księgarzem, publicystą, wydawcą dzieł swego ojca i jego biografem, a nade wszystko celowym przedstawicielem emigracji polskiej we Francji. W czasie wielkiej wojny był oredowidnikiem sprawy polskiej na Zachodzie i opiekunem jeńców wojennych Polaków na całym obszarze Francji.

„Pamiętniki” jego wspomnieniami o Adamie Mickiewiczu sięgają początku XIX wieku a kończą się, w świeżo wydany tomie III-m, około roku 1925. Tom ten obejmuje czasy komuny, ostatnie trzydziestolecie XIX wieku i pierwszą ćwierć XX-go; przesuwa się w nim setki historycznych postaci — od polskich generałów komuny do Edwarda Herriote'a włącznie.

Opatrzone indeksem nazwisk wymienionych w trzech tomach „Pamiętników” i zakończone wspomnieniem poświęconym Władysławowi Mickiewiczowi, tom ten zamyka dzieło, będące najcenniejszym i najciekawszym pomnikiem dziejów naszej emigracji i Polski w okresie niewoli.

— Kalendarz Iskier na rok 1934 wyszedł z druku. Jest to już zeszyt X-ty tej znakomitej podręcznej małej encyklopedji w połączeniu z kalem darzem terminowym i doskonale opracowanym notatnikiem. Kalendarz opracował redaktor „Iskier”, Władysław Kopezewski. Nakładem Iskier. Warszawa, 1934 Stron 128. Cena egzemplarza w miękkiej płócienniej oprawie 2 zł. 60 gr.

Kalendarz Iskier zdołał w ciągu 9 lat ustalić o sobie doskonałą opinię — jako niezbędną na każdym biurku i dla każdego encyklopedji podręcznej i niezastąpioną, podług najnowszych wskazań ułożonego notatnika. Przynosi całkowicie nowy materiał, to też jest doskonałym uzupełnieniem roczników poprzednich.

Uwagę zwraca przedewszystkiem wiele wiadomości i zestawień statystycznych, dotyczących Polski współczesnej, zwłaszcza sprawa wojny. Oto kilka tytułów: Flota handlowa polska, Gdynia i jej rozwój, Historia dostępu do morza, Granice Polski, Ludność w Polsce, Miasta w Polsce, Przemysł polski, Wywóz i przywóz Polski i wiele innych.

Dotychczasowe roczniki kalendarza są w rękach młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej, nauczycieli, dziennikarzy, oficerów i t. d., i t. d. Niewątpliwie i rocznik 1934 rozjedzie się szybko wśród szerokiej warstw społeczeństwa. Wydanie kalendarza przed końcem grudnia umożliwił danie go bliskim jako prezentu gwiazdkowego. Niewielka cena a prezent miły, pożyteczny i co b. ważne w dzisiejszych czasach — praktyczny.

pańskie prawo do prowadzenia śledztwa! Nie jesteśmy już w Honolulu... — Przepraszam, że przerywam, ale to, co pan mówi jest prawdą, — wtrącił Chan. — Prawna strona tej sprawy jest taka, że poważny prawnik może dostać ataku furii. Jednakże mam za sobą jedno poważne oparcie: kapitan okrętu stoi poza mną niby niewzruszona skała. Zresztą przypuszczam, że wszyscy cheilieliby widzieć mordercę w rękach sprawiedliwości. Jeżeli zaś chcecie ukrywać... — O, cheilczkę! — krzyknął Tait. — Nie pozwolę insynuować sobie, że mam coś do ukrywania. Cheiałem tylko przypomnieć panu, że istnieje coś, co się nazywa procedurą prawną.

— Która to jest zazwyczaj najlepszą przyjaćiółką kryminalistów, — pokiwał głową Chan. — My obaj wiemy o tem dobrze. Czyż nie, Mr. Tait? — Prawnik zatonął znów w swym fotelu. — Ale odjechałszy nico od naszego tematu, — ciągnął dalej Chan, — Jesteś mi tu wшысь przyjaćiółmi, sprawiedliwości, jestem tego pewien. Nie będą więc państwo upierać się przy formalistycie. Idźmy więc naprzód. Pan doktor Lofton, jako prowadzący partję, zechce zacząć. Jak spędził pan te dwie godziny, o których mówiliśmy.

— Od ósmej do wpół do dziesiątej, — odrzekł kważno, — byłem w biurze Nomad Travel Company, które organizuje mi wycieczki. Miałem tam pństwo rachunków i parę listów. — Zapewne był tam ktoś z panem? — Żywy duszy. Dyrektor musiał pójść do miejscowego klubu na dancing i zostawił mnie samego. Drzwi mają zatrask, więc mogłem tylko zatrasnąć drzwi za sobą. Wróciłem na okręt przed dziesiątą.

— Biuro Nomad Travel Company znajduje się przy Fort Street? Tylko kilka kroków dzieli je od wylotu alei, prowadzącej do biura policji! — zauważył Chan. — Tak, jest przy Fort Street, ale nie wiem o waszem biurze policyjnym!

— Tak to jasne, że pan nie wie, — powtórzył Chan, — Czy spotkał pan kogo ze swych towarzyszy podróży na sąsiednich ulicach? — Nie wiem, o jakich ulicach pan mówi. Zresztą nikogo nie spotkałem, dopóki nie znalazłem się na okręcie. Mam nadzieję, że to panu wystarczy. Nie mamy czasu!

— Któż z nas nie ma czasu? — zapytał słodko Chan. Co do mnie, mam sześć dni i noc do stracenia. Mr. Tait, czy pan chce przytrzymać się względów formalnych, czy może będzie pan łaskaw powiedzieć niegodnemu tego zaszereży policjantowi, gdzie spędził pan ostatni wieczór?

— O, nie mam nie przeciw temu, — Tait usiłował być uprzejmym. — Wczoraj, koło dziewiątej graliśmy w karty, ot, taka próżniaczka gra! Prócz mnie, wzięli udział w grze: Mrs. Spieer, Mr. Vivian i Mr. Kennaway. Stanowimy czwórkę, która odbyła już sporo walk dookoła stołka, w ciągu tej podróży.

— A, tak — podróże kształcą! — skinął poważnie Chan. — Wiele państwo grałi aż do wyjazdu? — Niezupełnie, Koło wpół do dziewiątej Mr. Vivian zerwał się, bezbożnie przerywając grę... — Przepraszam bardzo, — przerwał Vivian, — Miałem dostatecznie powód do tego, by przestać grać. Pan sam styszał, jak moja partnerka wyrażała się o mojej grze!... — Pn mówił mi też tysiące razy rozmaite takie rzeczy! — zawołała Mrs. Spieer. — A właściwie milion razy. Ja tylko tomarczyłam.

## „HELIOS”

## Pan „DziwolaGI”

1) Potężny, pełen napięcia dramat dzi-ów i niesamowitości p. t. „DziwolaGI”  
2) Najbardziej żywiołowa KOMEDIJA jaka przyszła do nas p. t. NABIERAŁSKI, S-KA

GIEŁDA ZBOZOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE  
z dnia 18 grudnia 1933.  
CENY TRANZAKCYJNE:  
Za 100 kg. parytet Wilno.  
Jęczmień na kaszę zbierany 14,50  
Mąka pszenna 0000 A luks. 33,375—37,50  
Mąka żytnia do 55 proc. 25—  
Mąka żytnia do 65 proc. 20—21—  
Mąka siłkowa 17—  
Mąka siłkowa 17,50  
Kasza gryczana 1-1 palona 42—  
Kasza gryczana 1-2 palona 40—

CENY ORJENTACYJNE:  
Żyto I stand. 15,75—16—  
Żyto II stand. 14,75—15—  
Pszenna zbierana 25—  
Owies stand. 13,50—14—  
Owies zadeszczony 12—12,50  
Mąka żytnia razowa szatrow. 18—18,50  
Otręby żytnie 10,50—11—  
Otręby pszenne grube 12,50—13—  
Otręby pszenne cienkie 11—11,50  
Otręby jęczmienne 9—9,25  
Kasza gryczana 1-1 biała 40—  
Kasza perłowa (pecał) Nr. 2 24,50  
Kasza perłowa Nr. 3 31—  
Kasza owsiana 40—  
Oryka zbierana 18,50—19—  
Ziemniaki jadalne 6—7—  
Siano 6—6,50  
Słoma 5—5,50  
Siemię lniane 35—35,50

LEN tranżany za 1000 kg. f-co stacja zał.:  
Wolozyn 1190,75—2213,22  
Druja 1015,55—1048—  
Traby 1234,05—1266,52  
Kądziel horodziejska 995,90—1017,54  
Targaniec (asort.) 70-30 736,10—768,57  
Len czesany (bas. I sk. 303,10) 2078,40—2100,05

Ofiary  
Bezimiennie na Dom Dzieciątka Jezus zł. 5

WĘGIEL Górnosiłk. konc. „Progress”  
poleca M. DEULL  
Jagiellońska 3, tel. 8 11.

Dz. śl. U. AGA! Film, który entuzjazmuje cały świat  
**KAPITAN DREYFUS**  
arcydzieło, osnute na tle slyn. szpiegowskiej sfery we Francji. — W rol. głów. m. artysty europ. Koncert gry. niespot. w żadnym filmie. Każdy pow. widzieć. Nadpr.: Atracje

Dzisiaj premiera Podwojny program! Po raz pierwszy w Wilnie!  
1) Potężny, pełen napięcia dramat dzi-ów i niesamowitości p. t. „DziwolaGI”  
2) Najbardziej żywiołowa KOMEDIJA jaka przyszła do nas p. t. NABIERAŁSKI, S-KA  
Porzątek o godz. 4, 6, 8 i 10 15  
S la jest dobrze ogrzana

Giełda warszawska  
Z dnia 16 grudnia  
Gdańsk 173,35 — 173,58 — 172,72  
Holandia 357,95 — 358,85 — 357,05  
Kopenhaga 130,00 — 130,65 — 129,35  
Londyn 29,02 — 29,16 — 28,88.  
Nowy York czek 5,64 — 5,67 — 5,61.  
Nowy York kabel 5,65 — 5,68 — 5,62.  
Paryż 34,87 — 34,96 — 34,78.  
Praga 26,43 — 26,49 — 26,37  
Stokholm 149,95 — 150,70 149,20  
Szwajcaria 172,18 — 172,61 — 171,75  
Włochy 46,85 — 46,95 — 46,71  
Berlin w obr. prywatnych 212,30 Tend. przeważnie słabsza.  
Dolar w obrotach pryw. 5,64  
Rabel złoty 4,67 — 4,68

LECZNICA Litwoskiego Stow. Pmocy Sanitarnej ul. MICKIEWICZA 33 a i t. 17-17 (Jawieji Wilnska 28)  
Przyjmuje chorych ambulatoryjnych przez lekazy specjalistów w godzinach w dzień od 9—2 wieczorem 5—7 oraz obłożnie chorych o każdej porze dnia i nocy.

ŻĄDĄJCIE we wszystkich aptekach składach aptecznych szanse środka od cichków  
Prow. A. PAKA.

PRZYJEZDNY gentleman, w średnim wieku, kulturalny, na poważnym stanowisku, pozna urodziwą, interesującą Panią do lat 30. Zgłoszenia z fotografią, której zwrot żaręczam. Anonimy bezcelowe. Adres: Legitymacja 136. Poste Restante, Wilno.

Inteligentny rzadca z kiloletnią praktyką rolną i ze skłonnością do pracy, szczerą poszukuje parady w majątku jako rzadca, również może prowadzić księgi gosp. darsta rolnego. — Ewentualnie zasie do budownictwa. — Zgłoszenia przyjmje Administracja „Słowa” pod W. M.

Na Kursy Kroje i szycia przyjmje uczenie za dostępną opłatą. Nauka solidna. Królowska 5 — 11.

DO LITWY przesyła listy szybko i sumiennie Biuro L. Tait Rye, Skr. poczt. 511. Przy zapytaniach dołączaj znaczek pocztowy na odpowiedź za 60 gr.

Modystka przyjmje wszelkie roboty w zakresie kapełusznictwa wchodząca. — Wykonuje tanio i elegancko. Wielka 3 m. 16.

Uczeń ostatniego kursu Szkoły Zawodowej pozabawiony wszelkich środków prasy o pomoc materjalną na opłatę czesnego. — Ofiary ośl. „Słowa” przyjmje Admin. „Słowa”

W tego rodzaju rzeczach — zawsze! — przez chwilę patrzyli sobie głęboko w oczy. Wreszcie Chan odwrócił głowę. — Cóż pan nam powie, Mr. Vivianie? — Wyszedłem również na wybrzeże, chciałem się ochłodzić! — W kapeluszu, palcie i ze stiekami, — odpowiedział Chan. — Many wszyscy takie same stieki, mruk nął sportowice. — Nie można od tego się wykreść, gdy się jest w Singapore! Spacerowałem po mieście i wróciłem przed samem odpłynięciem okrętu. — Mrs. Spieer? — Chan zwrócił się do niej uprzejmie. Wyglądała na bardzo zmęczoną i zwiędłą. — Podożyłam się zaraz do łóżka. Czulałem się bardzo zmęczona. Bridż jest tylko wtedy przyjemny, kiedy się na gentlemans za partnera.

— O Mr. Kennawayu już wiemy od Mr. Taita. — Smał głową: — Tak wyszedłem na miasto, ale nie spacerowałem długo. Myślałem, że Mr. Tait oczekuje mnie, więc spieszyłem się. Byłem na pokładzie, zaraz po dziewiątej. Ale Mr. Taita, ku memu zdumieniu, nie znalazłem. Wrócił z Times'em pod pachą, trochę później. Posiłemmy do naszej kajuty i czytałem mu, dopóki nie zasnął.

— Charlie obejrzał pozostałych: — A pan? — Mixy Minchin, Chicago. Nie do ukrycia, niech pan wierzy! — Chan uklonił się. — W takim razie opowie nam pan o przyjemności wszystkie szczegóły wczorajszego wieczoru! (D. C. N.)

## NA GWIAZDKĘ

POLECAMY PO CENACH FABRYCZNYCH  
wszelką BIELIŻNĘ TRYKOTOWĄ dla pań, panów, dzieci i niemowląt  
BIELIŻNĘ damską, jedwabną znanej jakości pod marką „SILKANA”  
BIELIŻNĘ damską wełnianą i bawełnianą pod marką „ELASTICANA”  
Pozatem: pończochy, skarpetki, rękawiczki, kostjumy narciarskie, pulowery, szaliki i t.p.

## L. PLIHAL, S-KA

FABRYKA WYROBÓW TRYKOTOWYCH I DZIANYCH W ŁODZI

## ODDZIAŁ W WILNIE

WIELKA 56. Tel. 14-75.